



„Mam nadzieję, że mądrość i modlitwa pomogą obu naszym krajom zbudować relacje, które będą relacjami między dobrymi sąsiadami”

Wizyta Prezydenta RP na Ukrainę



Symboliczny moment wizyty – złożenie wieńców od Prezydentów Polski i Ukrainy na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu na Piatichatkach (Patrz str.2)

Jubileusz

Niepowtarzalne święto miłości do Macierzy, cudowny wzorzec polskości, honoru i kultury polskiej podarowała publiczności stolicy Ukrainy Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie (FOPnU) z okazji swego 25-lecia.

W przededniu wydarzenia, udało się wyrwać z kręgu fatygi organizacyjnej panią Prezes Federacji Emilię Chmielową na krótką rozmowę:

– Proszę Pani, kiedy i w jakich okolicznościach powstała FOPnU? Czyja to była idea?

– Federacja była zarejestrowana na samym początku 1992 roku. Ideę podała Emilia Chmielowa (śmieje się rozbawiona). I właśnie ja zarejestrowałam FOPnU w Ministerstwie Sprawiedliwości Ukrainy.

Aczkolwiek przedtem zebrałiśmy zainteresowanych z całej Ukrainy i patrzyliśmy na siebie, że tak powiem – „jak małpy w cyrku”.

Wypełniając serca radością srebrnego wesela

Z czasem – jeżeli już poważnie - odbyliśmy cykle szkoleń na temat działalności podmiotów społecznych i naszkicowaliśmy plany rozwoju na przyszłość.

Federacja stała się alternatywą Związku Polaków Ukrainy.

– I, jak teraz wiemy, alternatywą istotną. Co jest siłą napędową Federacji?

– Przede wszystkim – praca naszych członków, ich konsekwentna codzienna działalność w ośrodkach lokalnych, w miejscach zamieszkania. Dziękuję im

serdecznie za niełatwą, lecz szlachetną pracę. Dziękuję wszystkim, dziękuję również panu, Eugeniuszu, że pan przyszedł i zechciał ze mną rozmawiać.

– To ja dziękuję serdecznie, że mimo tak natężonego programu przygotowań do imprez jubileuszowych, wykroiła Pani czas dla naszej gazety.

Pani Emilio, ile ośrodków teraz liczy Federacja?

– Liczba ośrodków nie jest stałą, bo zachodzi tu pewna dynamika. Przeto zawsze jest ponad sto organizacji lokalnych. Wie pan, – wojna... Wojna wykosiła nam wiele organizacji na Wschodzie Ukrainy, szczególnie na Krymie. Tam żartów już dawno nie ma. Powinniśmy sobie zdawać sprawę, że w tej wojnie giną ludzie. Ginią również Polacy.



Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilia Chmielowa przyjmuje gratulacje w Ambasadzie RP w Kijowie

Ciąg dalszy na str. 3-4

„Mam nadzieję, że mądrość i modlitwa pomogą obu naszym krajom zbudować relacje, które będą relacjami między dobrymi sąsiadami”

Wizyta Prezydenta RP na Ukrainę

13 grudnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda złożył jednodniową wizytę na Ukrainie.

S wój pobyt w Charkowie Prezydent Polski rozpoczął od momentu symbolicznego - odwiedzenia, wspólnie z Prezydentem Ukrainy, Cmentarza Ofiar Totalitaryzmu i oddania hołdu ofiarom przemocy zamordowanym przez NKWD. Spoczywają tam szczątki ponad 4302 polskich ofiar. Zdecydowaną większość stanowią więźniowie obozu NKWD w Starobielsku, w tym ośmiu generałów. W dołach śmierci, wraz z polskimi oficerami, leży

które, mam nadzieję, uda się rozwiązać w duchu dobrosąsiedzkiej współpracy między oboma krajami i społeczeństwami. [...] Polska będzie wspierała Ukrainę w przemianach, zwłaszcza w sprawach dotyczących niepodległości i integralności terytorialnej państwa, żeby nikt nie rozdrapał kraju, który jest sąsiadem Polski”.

Prezydenci rozmawiali też ponadto o kwestii bezpieczeństwa „Wspieramy ideę utworzenia misji pokojowej ONZ na całym obszarze okupowanym - misji, która będzie działać w celu realizacji Porozumień Mińskich i przywrócenia pokoju a nie jedynie ochrony obserwatorów OBWE. „Jeśli wpłynię tego rodzaju propozycja z ukraińskiej strony Polska w Radzie



w Hruszowicach na Podkarpaciu) zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy Andrzej Duda powiedział: „Bardzo boleję nad przypadkami, kiedy niestety także poprzez upamiętnienia fałszuje się historię, tworzy się fakty, które miejsca nie miały - przez to właśnie, że nie przeprowadzono badań, że prawda historyczna nie została ustalona i w sposób bezsprzeczny wykazana. Jak dodał - „bardzo ważnymi słowami, które padły także podczas spotkania, była zapowiedź, że pomniki ofiar mogą być stawiane tylko w miejscach, które są historycznie potwierdzone”.

„Ustaliliśmy też - zaznaczył - że rozmowy w kwestii ekshumacji należy przenieść na poziom wicepremierów Piotra Glińskiego i Pawła Rozenki i komisji, której celem będzie jak najszybsze uporządkowanie kwestii upamiętnień po obydwu stronach granicy oraz wznowienie ekshumacji”.

Ostatnim punktem programu wizyty Prezydenta Andrzeja Dudy było przedświąteczne spotkanie z miejscowymi Polakami, do którego doszło w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele trzech lokalnych organizacji polonijnych: Stowarzyszenia Kultury Polskiej, „Domu Polonii na Wschodzie” i „Domu Polskiego Rodzina Rodzin” jak również duchowieństwo obrządku łacińskiego.

Andrzej Duda zwracając się do zgromadzonych w kościele podziękował za pielęgnowanie polskości, również wśród kolejnych pokoleń i złożył świąteczne życzenia. „Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy mieszkając tutaj, dbają o polskości, pamiętają o tym, skąd wyszli, skąd pochodzą, jaka jest ich tradycja. Że pamiętają o swojej kulturze, tak często splecionej z kulturą

ukraińską” - mówił Prezydent. Niejedną z waszych rodzin przeżyła na przestrzeni ostatnich dwustu lat niejedną tragedię, a jednak jesteście. [...] „Dla Prezydenta Rzeczypospolitej, dla mnie, niezwykle ważne, że Polska jest cały czas także tutaj, choć nie geograficznie, ale jest w sercach, jest w waszych duszach” - dodał.

Prezydent mówił także o obywatelach Ukrainy, którzy mieszkają i pracują w Polsce.

„Ludzie szanują ich pracę, oni są potrzebni polskiej gospodarce. Przyjmujemy ich z otwartymi ramionami. Dzięki nim budują się polsko-ukraińskie relacje, dobre relacje” - podkreślił.

Odśpiewano polską kolędę, wszyscy podzielili się opłatkiem oraz złożyli życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Charkowskiemu centrum Caritas, które działa przy Katedrze Prezydent przekazał pomoc humanitarną a przybyłym ofiarował prezenty przygotowane z okazji świąt Bożego Narodzenia. Andrzej Duda na ręce ordynariusza diecezji Charkowsko-Zaporoskiej ks. bpa Stanisława Szzyrokoradiuka przekazał krzyż upamiętniający Polaków pomordowanych na Wschodzie.

Oprac. KOS



Andrzej Duda na ręce ordynariusza diecezji Charkowsko-Zaporoskiej ks. bpa Stanisława Szzyrokoradiuka przekazał krzyż upamiętniający Polaków pomordowanych na Wschodzie

także około 2,8 tys. ofiar stalinowskiego terroru z lat 1937-1938. Prezydent RP spotkał się też z obserwatorami misji obserwacyjnej OBWE i przedstawicielami Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP).

Po rozmowie Prezydentów Polski i Ukrainy „w cztery oczy” zorganizowano wspólną konferencję prasową na której Andrzej Duda oświadczył między innymi:

„Między Polską i Ukrainą jest wiele trudnych kwestii,

Bezpieczeństwa ONZ poprzez starania Ukrainy” - zapewnił Andrzej Duda.

Prezydent Polski podkreślił znaczenie współpracy ekonomicznej - konieczność przeciwdziałania zagrożeniu bezpieczeństwa energetycznego przez Nord Stream 2 oraz możliwość współpracy z Ukrainą w dostarczaniu gazu LNG z gazoportu w Świnoujściu.

Nawiązując do wprowadzonego przez ukraiński IPN (po zdemontowaniu pod koniec kwietnia pomnika UPA



Na przedświątecznym spotkaniu z miejscowymi Polakami w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Charkowie

NOTA BENE

WIZY I ZEZWOLENIA POBYTOWE

Polska jest europejskim liderem pod względem liczby wiz długoterminowych oraz zezwoleń pobytowych dla cudzoziemców z państw trzecich (spoza UE) wydanych w związku z pracą.

Czwarty rok z rzędu Polska zajmuje drugie miejsce w Unii Europejskiej pod względem liczby wydanych tego typu dokumentów Według danych Eurostatu w 2016 r. takie dokumenty w Polsce otrzymało

494 tys. osób, co stanowi 58 proc. wszystkich zezwoleń związanych z pracą wydanych w UE. Głównym państwem pochodzenia osób, które uzyskały zezwolenia na pobyt w Europie jest Ukraina.

Na drugim i trzecim miejscu pod względem liczby otrzymanych zezwoleń w naszym kraju byli Białorusini i Mołdawianie.

Obywatele Ukrainy dominują przy zezwoleniach wydanych w związku z pracą (83 proc. zezwoleń w UE dla Ukrainy). Kategoria dokumentów wy-

danych w związku z edukacją jest zdominowana przez obywateli Chin.

MODERNIZACJA TARGOWISK

Polska jest jedną z potęg handlu na bazarach w Europie. Z danych Katedry Ekonomiki Rolnictwa udział handlu targowiskowego w detalicznym obrocie artykułami szybkozbywalnymi (żywność, chemia) sięga dziś 5-7 proc.

Choć w latach 1999-2014 powierzchnia targowisk zmniejsza

się o ok. 9 proc., to z drugiej strony przybywa sezonowych miejsc do handlu tego typu, skoncentrowanych głównie na produktach ekologicznych.

Targowiska, które powstaną w ramach realizacji unijnych programów, osiągną standard z XXI wieku.

Będą utwardzone, oświetlone, przyłączone do sieci wodociągowej, elektroenergetycznej i kanalizacyjnej, wyposażone w miejsca parkingowe, sanitariaty oraz odpływ wody deszczowej.

O POZNANIU PO UKRAIŃSKU!

Miasto Poznań stworzyło pierwszą ukraińską wersję oficjalnej strony internetowej dla osób, które pracują lub studiują w Polsce. „Jest to odpowiedź miasta na wzrost liczby mieszkańców pochodzenia ukraińskiego, którzy stanowią obecnie 90% cudzoziemców przyjeżdżających do Poznania, między innymi dzięki nowym wygodnym powiązaniom komunikacyjnym tego miasta z Kijowem i Lwowem.

Strona dostępna jest pod adresem: www.poznan.pl/mim/main/ua/

Wypełniając serca radością srebrnego wesela

Jubileusz


Prezes FOPnU Emilia Chmielowa

Ciąg dalszy ze str. 1
– Gdzie najwięcej jest ośrodków Federacji?

– Ziemia Lwowska. Tu zresztą trudno się dziwić, bo wszystkie te ośrodki zrzeszone są w Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Później jest Wołyń, obwód stanisławowski i wiele innych. Ostatnio przybyło nam organizacji ze Wschodu. Ich historię dobrze znamy. Bo skąd wzięli się tam Polacy? Złoczyną ręką zostali oni po-

wości. Stąd wynika taki „sekretny” publiczny ze wszystkiego.

– Przepraszam, że zapytam: czym Pani najczęściej szczydzi się, z czego jest szczególnie dumna, jeżeli chodzi o 25-letni dorobek Federacji?

– No... to dla mnie za bardzo wysokie słowa. Ciągłe mamy przed sobą jeden zwykły roboczy dzień, w którym po prostu robimy swoje. Życie ludzkie jest bardzo krótkie. 25 lat – to całe pokolenie!

Wracamy myślami wstecz i zadajemy sobie pytanie: Czy warto było? Oczywiście, że warto. Karta Polaka jest największym i najbardziej przekonującym tego przykładem. Wiele dobrych rzeczy udało się zrobić za ten czas.

Nikomu nic złego nie życzymy. Chcielibyśmy tylko, żeby każdy pracował tak jak my, żeby wszyscy się przyjaźnili i kochali. Życie jest bardzo krótkie.

– A więc jeżeli popatrzymy w przyszłość Federacji?

– Faktycznie to oznacza postawić sobie pytanie: Czy osiągnęliśmy wszystko, co zamierzaliśmy? Na pewno nie.



la Czytelnikom „Dziennika Kijowskiego”?

– Wiem, że wielu ludzi prenumeruje tę ciekawą gazetę i znajduje w niej sporo ważnych rzeczy. Cieszę się razem z nimi, gdyż idziemy jedną dobrą drogą. Bo ruch polski na Ukrainie – to jest Miłość, Wiara i Dobroć.

– Dziękuję serdecznie, Pani

Witalij Krywicki, który podczas homilii, m.in. powiedział:

„Naszą tożsamość doczesną można porównać z tożsamością w życiu wiecznym. W doczesności widzimy ludzi utożsamiających się z Narodem Polskim. Albo mają krew polską, albo są to sympatycy, co mają serca bliskie do tego Narodu.

Wtedy stawiamy pytania: Czy znasz język? – A jak można nie znać. Czy znasz historię? – A jak można bez tego.[...] Analogicznie oceniamy człowieka w kategoriach wieczności: Czy wiesz, gdzie idziesz? Czy wiesz, do czego zdążasz? Mając Kartę Polaka i obywatelstwo w pewnym „królestwie” na ziemi, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej, mamy pamiętać o naszym obywatelstwie w Królestwie Niebieskim.

Jako patriota, możesz powiedzieć co zrobiłeś dla rozwoju kultury swego Narodu, dla krzewienia polskości. Ale co uczyniłeś dla zwycięstwa sprawiedliwości Bożej? Czy uświadamiasz swoją drogę do Domu Ojca, który na nas czeka? Jako chrześcijanie powinniśmy o tym pamiętać. Bo chodzi nie tylko o to, żeby zdać egzamin na Kartę Polaka. Należy zdać egzamin na życie wieczne.”

Po Eucharystii i patriotycznych śpiewach, u wielu wychodzących z kościoła stały łzy w oczach. Łzy serdecznego wzruszenia i radości duszy.

Pod śnięcie jesiennej mżawki, dzieląc się wrażeniami o przed chwilą przeżytych doznaniach, liczne gromadki uczestników jubileuszowych obchodów, wyruszyły z Górki św. Włodzimierza w dół, na Chreszczatyk. Tam, na nich już czekali w sali teatru Narodowej Akademii Muzycznej...

* * *

W westybulu Akademii – niebywały ruch i ożywienie. Bo przecież to radosny zlot Rodaków, wzajemnie spragnionych obcowania i jego nasycenia w pośpiechu. Słowa przywitania poszczególnych osób tworzą w sumie ogólny wodospad akustyczny, niczym głośnie strojenie orkiestry przed początkiem koncertu.

Dostrzegam w dali znajomą twarz pani profesor **Julii Sierkowej** (na zdjęciu) z Chmielnickiego. Dawno nie widzieliśmy się, a więc proszę o krótki wywiad:

– Pani Julio, pamiętam, jak na początku lat 1990-ch pani zebrała nas, nauczycieli języka polskiego z całej Ukrainy i stworzyła odpowiednie zrzeszenie. Jak ta sprawa wygląda na dziś?

– Organizacja nasza istnieje, działa bardzo aktywnie, prężnie i dynamicznie. Stworzyliśmy nie tylko wiele ośrodków nauczania języka polskiego w terenie, ale założyliśmy wykładanie języka polskiego na Chmielnickim Uniwersytecie Narodowym, gdzie mamy Katedrę Sławistyki. Mija już szósty rok. Mamy magisterkę z polonistyki.

Ciąg dalszy na str. 4



rozrzucający po całym Związku Sowieckim, wielu przeszło przez Syberię... Byliśmy na takiej konferencji w Barze, która nawiązywała do obwodu winnickiego, do ludobójstwa sowieckiego. Otóż nie chowajmy głowy w piasek, sprawa polska jest wciąż aktualna.

– Jak Pani uważa, czym wywołany aktualny i bardzo wyraźny wzrost zainteresowania do nauki języka polskiego w Ukrainie?

– Powiem panu od razu: nie tylko Polacy Ukrainy wyraźnie przodują w nauczaniu się języka polskiego. Tu są ludzie różnych narodowości. Polska wystąpiła z inicjatywą fantastyczną i wręcz niebywałą – przyjmuje do siebie na studia osoby innych narodo-

Na przykład, jest bardzo ważna sprawa budowy Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego we Lwowie. To potężna inwestycja na ponad 4000 metrów kwadratowych, na miejscu byłych koszar po-austriackich. Jeden z budynków tych koszar został oddany we własność Domu Polskiego.

To ma być przytulisko nie tylko dla Polaków. Tam również znajdują miejsce Ukraińcy z Polski. Znajdą wszyscy, kto będzie miał zainteresowanie kulturą polską i partnerstwem międzynarodowym. Z występami, koncertami, lekcjami, wszechstronną demonstracją dorobku twórczego.

– Na zakończenie - co by Pani Prezes powiedzia-

Emilio i życzę powodzenia, sukcesów, a przede wszystkim – zdrowia, zdrowia i zdrowia!

* * *

Radosnym początkiem tego jubileuszowego dnia stała się uroczysta Msza Święta w przepełnionym po brzegi kijowskim kościele św. Aleksandra. Do stolicy Ukrainy z różnych obwodów przybyli liczni członkowie polskich organizacji lokalnych, zrzeszonych w FOPnU.

Jeszcze przed rozpoczęciem Służby Bożej, miłe muzyczno-wokalne tło przy ołtarzu zaczęły tworzyć anielskie głosy dziecięcego chóru „Młode liście” z Baru.

W wyraźnym patriotycznym stylu Mszę celebrował ks. bp



Julia Sierkowa – Prezes Chmielnickiego Oddziału Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie

Wypełniając serca radością srebrnego wesela

Jubileusz

Ciąg dalszy ze str. 3

Oprócz tego, naszymi staraniami powstało Centrum Polsko-Ukraińskie, jako laboratorium języka polskiego i kultury polskiej na fundamencie współpracy Zjednoczenia Nauczycieli i Rektora.

Ja jestem Prezesem Chmielnickiego Oddziału Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, a jednocześnie pracuję na Uniwersytecie jako starszy wykładowca.

Patrząc w przyszłość, żeby dalej rozwijać się i odpowiadać wymogom czasu, założyliśmy zaoczny oddział polonistyki, na którym mamy już 13 osób. Z tym, że na oczymy mamy 15 studentów.

Uczestniczymy w szeroko zakrojonej współpracy międzynarodowej, prowadzimy konferencje, staże nauczycieli, wykładowców, naszych studentów w Polsce.

- *Dziękuję uprzejmie, Pani Julio, i życzę dobrych wrażeń na tym koncercie...*

* * *

Po odśpiewaniu Hymnów Ukrainy i Polski, do mikrofonu na scenie, pod owacje sali wychodzi Prezes Federacji Emilia Chmielowa.

Pani Emilia zaczyna z wygłoszenia uroczystych przywitania pod adresem obecnych na sali wysokich gości, na czele z Nadzwyczajnym i Pełnomocnym Ambasadorem RP na Ukrainie Janem Piekło i Konsulem Generalnym RP w Kijowie Tomaszem Dederko z Małżonką i innymi honorowymi osobami.

Ogarniając myślą drogę mozolnej pracy dokonanej od momentu założenia Federacji, p. Emilia m.in. powiedziała:



Szczerze gratulacje i słowa najwyższego uznania wyraził przedstawiciel Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej Rafał Dzieciotowski

„Trudno uwierzyć, że mamy za sobą aż 25 lat wspólnej działalności społecznej. Najcenniejsze jest to, że Federacja nasza istnieje, rozbudowuje się i rozszerza. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy w tym uczestniczą i pomagają. Dziękuję Państwu za liczne inicjatywy, życzliwość, współpracę i zrozumienie.

Na dzień dzisiejszy pokonałoby wiele przeszkód i trudności, jesteśmy całkiem samodzielni i nie potrzebujemy prowadzenia za rękę.

Potrąbiliśmy nawiązać stałe kontakty z licznymi organizacjami w Polsce i na Ukrainie, wzbudziliśmy szacunek i zaufanie do siebie przez naszą działalność, biorąc czynny udział w szkoleniach, warsztatach, kursach, festynach, konkursach, olimpiadach, spotkaniach edukacyjnych, sesjach, seminariach, turniejach i igrzyskach sportowych.

Nasza działalność (w tym – uwaga! – między samorządami w Polsce i na Ukrainie) zawsze była i jest pewnym mostem pojednania między naszymi państwami. Jesteśmy ogniwem dobrosąsiedztwa i strategicznego partnerstwa obu narodów. Federacja jest również członkiem Rady Polonii Świata oraz



Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

W omawianym okresie działalności, Federacji udało się na Ukrainie stworzyć pięć bardzo ważnych placówek organizacyjnych: siedzibę Federacji – „Dom Polski” w Kijowie, Domy Polskie w Czerniowcach, Żytomierzu, Barze, Centrum Kultury Europejskiej i Dialogu w Iwano-Frankowsku. Teraz dokładamy starań, aby powstał Dom Polski we Lwowie, na który czekają wszyscy Polacy i Ukraińcy również.

Dziękuję serdecznie wszystkim za długoletnią owocną pracę, którą będziemy kontynuować”.

wać”. Następnie głos przejmuje Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło:

„...Jubileusz 25-lecia jest srebrnym weselem Federacji. Dzięki wam mamy spory dorobek, jest czym się chwalić. Dzięki wam mamy dobre stosunki polsko-ukraińskie. Dzięki wam możemy dalej doskonalić i pogłębiać to, co udało się wybudować w ciągu tych 25 lat, co jest podstawą dobrosąsiedztwa między Polską a Ukrainą.

Dzięki waszym wysiłkom, dzięki waszej codziennej wyłożonej pracy udało się nam

przygotowanego na wysokim poziomie scenicznym.

„Podolskie Kwiaty”, „Młode Liście”, „Podolskie Świderki”, „Kwiaty Bukowiny”, wprost nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy w ciągu niemal dwóch godzin trzymali widownię w stałym pozytywnym napięciu.

Zespoły taneczne i wokalne, ludowe tradycyjne i współczesne, grupy rodzinne, mistrzowie instrumentalistyki i recytacji, sukcesywnie zmieniając się na scenie, tworzyli cudowną aurę polskości, rodzinną atmosferę



Prezes Antoni Stefanowicz w imieniu Związku Polaków na Ukrainie złożył Jubilatowi życzenia dalszej pomyślności, apelując o bardziej ścisłą koordynację działań z innymi organizacjami w imię dobra dla Polaków na Ukrainie

bardzo wiele. Serdecznie za to dziękuję, serdecznie dziękuję w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale teraz przed nami kolejne 25 lat, a więc złote wesele, a do tego – wiele nowych zadań. Mamy dobre perspektywy rozwoju współpracy między Polską a Ukrainą. [...] Niedawno bardzo spokojnie, szybko i skutecznie rozwiązaliśmy nieporozumienie w zakresie edukacji. To jest przekonujący przykład partnerstwa”.

* * *

O tym wyjątkowym koncercie jubileuszowym można opowiadać bardzo wiele i emocjonalnie przeżywać raz jeszcze wszystkie szczegóły tego wyda-

wśród widzów, niewymowną radość serc.

Dlatego też na bardzo serdeczne podziękowania zasługują panie Małgorzata Miedwiediewa i Zofia Iwanowa, które fachowo i duchowo dołożyły się do przygotowania scenariusza i reżyserii tego odpowiedzialnego i udanego przedsięwzięcia. W szczególności należy też zaznaczyć, że głównym kołem napędowym tego udanego jubileuszowego maratonu była dyrektorka „Domu Polskiego” w Kijowie Pani Maria Siwko.

Eugeniusz GOŁYBARD

Zdjęcia – Andżelika PŁAKSINA



W ramach uroczystości wieloletni działacze FOPnU otrzymali Odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Na zdjęciu: Piotr Polański, Nadzieja Susznicka, Walentyna Melnik



Bajeczne spotkanie w teatrze

Mikołajki

Dla naszych milusińskich z całego Kijowskiego Okręgu Konsularnego dzień 9 grudnia był niesamowitą frajdą. Nieomal 400 dzieci wraz z opiekunami (i wszyscy z przecuciem zetknięcia się z wielkim dziwem) przyjechało do kijowskiego Teatru Młodego Widza na Lipkach na bajeczne spotkanie ze Świętym Mikołajem.



Niektórzy - ci ze stowarzyszeń i placówek polskich stolicy czuli się tu stałymi bywalcami, aczkolwiek wielu przyjechało tu po raz pierwszy, i nie z bliska, boć z Białej Cerkwi, Pryłuk, Borodianki, Fastowa i szeregu innych miejscowości.

Przyznać trzeba, że przecucia sprawdziły się w stu procentach. Aktorzy z krakowskiego teatru „Hothaus” urządzili wspaniałe świąteczne widowisko przedstawiając spektakl muzyczny pt. „Baśń o stworzeniu artysty”, który okazał się ciekawym nie tylko dla dzieci, lecz i dla ich rodziców. Po spektaklu do dzieci dołączyły elfy oraz Święty Mikołaj, który obdarował wszystkich małych gości prezen-



tami. Każde dziecko otrzymało, między innymi, książkę w języku polskim. Wykazując niebagatelny talent pedagogiczny Attaché Konsulatu RP w Kijowie Klaudia Tenoudji inspirowała dzieci do zabawy przed i po spektaklu.

Organizacją tegorocznego mikołajkowego spotkania dla dzieci polskiego pochodzenia zajmował się Wydział Konsularny Ambasady RP w Kijowie, dzięki wsparciu finansowemu ze strony Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie, Instytucji Wodociągów Krakowskich oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Patronat medialny nad przedsięwzięciem objęło „Radio Kraków”.

Informacja własna

Spotkanie świąteczno-noworoczne

Chwile wytchnienia i wzajemnej radości



Uroczystość uświetnił chór polski, działający przy kościele św. Aleksandra w Kijowie

W przededniu świąt 11 grudnia Polacy z Kijowskiego Okręgu Konsularnego spotkali się w Ambasadzie RP w Kijowie.

Spotkanie rozpoczął występ chóru polskiego działającego przy kościele św. Aleksandra w Kijowie pod kierownictwem Pani Krystyny Leszczenko.

kijowsko-żytomierskiej Witalij Krywicki.

Spotkanie, w którym uczestniczyli pracownicy Ambasady RP w Kijowie, m.in. Konsul RP Tomasz Dederko, było okazją do wspólnego kołędowania i złożenia sobie życzeń świąteczno-noworocznych.

AMB



Biskup ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej Witalij Krywicki pobłogosławił oplatki, po czym nastąpił czas na składanie sobie życzeń

Chór uświetnił uroczystość programem kołędowym, na który składały się najpiękniejsze kolędy polskie i ukraińskie.

Spotkanie zgromadziło licznych gości zrzeszonych w większości w stowarzyszeniach polskich działających na terenie KOK, a także przedstawicieli polskiego duchowieństwa. Gości powitali Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło oraz biskup diecezji



Któż z Polaków nie bawił się przynajmniej kilka razy w życiu na ANDRZEJKACH?

Tradycje

Późnojesienny wieczór, przypadający na dzień imienin Andrzeja – 29 listopada, jest znakomitą okazją do tego, aby zapomnieć o nostalgicznych dniach towarzyszących tej porze roku. Dawniej związany był z panińskimi, matrymonialnymi wróżbami, dzisiaj jest to wesoly wieczór spędzany w gronie przyjaciół, nie pozbawiony przecież odrobiny tajemniczości i dreszczyku silnych emocji.



Zabawy andrzejkowe szczególnie lubią dzieci i młodzież, dlatego Szkoła Sobotnia przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Z. Krasieńskiego w Białej Cerkwi (której dyrektorem jest pani Helena Chomenko) to idealne miejsce do zorganizowania takiej imprezy. Tym bardziej, że w tej chwili siedzibę swoją ma - można powiedzieć - pod ziemią, to znaczy w piwnicy jednego z mieszkalnych bloków.

Już samo zejście w półmroku, po schodach do tego lokalu, wyzwala jakże pożądany andrzejkowy nastrój. Pewno

jest to jeden z powodów, dla których zabawa udała się znakomicie. Przypomniano najlepsze stare tradycje - młodzież mogła poznać imię przyszłego męża lub żony, dowiedzieć się, co ciekawego wydarzy się w przyszłości, a przede wszystkim powróżyć z cienia woskowej figury. Ten „magiczny” rytuał wywołał oczywiście niewątpliwie więcej emocji, i gdyby nie to, że pora była już dość późna, a nazajutrz trzeba wstać do szkoły, mógłby się ciągnąć do głębokiej nocy.

Za wszystkie te przyjemności należało jednak odpowied-

nio zapłacić. Dlatego uczestnicy wróżb, musieli wcześniej powiedzieć po polsku wiersz lub zaśpiewać piosenkę. Dla najlepszych były drobne upominki.

Nie byłoby prawdziwej zabawy bez „płasów”. Zadbala o to pani Helena Chomenko, ucząc wszystkich figur skoczego celtyckiego tańca, który wywołał mnóstwo śmiechu a jednocześnie doskonale podtrzymywał wrażenie uczestnictwa w starodawnym obrzędzie.

No cóż, wielki żal, że na kolejne andrzejki przyjdzie czekać cały, „okrągły rok”!

Marek OLCZAK

Muzyka

Fryderyk Chopin – nokturn miłości

W kijowskim Domu Kino 29 listopada 2017 roku odbył się wieczór poświęcony twórczości Fryderyka Chopina, zorganizowany przez Art Business Academy przy uczestnictwie Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”.

Utwory Chopina grała znakomita pianistka Helena Arendarewska ze Stowarzyszenia „Zgoda”, która jest laureatką festiwalu Chopifest 2017 w Radomyślu, częstym gościem i uczestnikiem konkursów i festiwali muzyki chopinowskiej.

Po jej wystąpieniu wyświetlono film o Chopinie. Odbyła się także rozmowa o twórczości kompozytora, w której wzięła udział Anastazja Drobysz - teoretyk i historyk sztuki, sferą twórczych zainteresowań której jest muzyka duchowna i klasyczna z początku XIX wieku.

A ze strony Polskiej w rozmowie uczestniczył przez Internet w on-line połączeniu z Warszawy Jan Popis - wybitny muzykolog, krytyk muzyczny i popularyzator muzyki, który specjalizuje się w muzyce fortepianowej, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki inter-

pretacji dzieł Chopina. Przez 33 lata, od roku 1974 pracował on w Polskim Radiu – w redakcjach bądź działach muzyki klasycznej, gdzie przygotowywał i prowadził autorskie programy, w tym słynne „Środy Chopinowskie”. Publiczność kijowska otrzymała więc unikalną możliwość dowiedzieć się od tego znanego specjalisty wiele ciekawych faktów i usłyszeć wiele ciekawych opinii dotyczących muzyki Chopina i interpretacji utworów wielkiego polskiego kompozytora w polskiej i światowej twórczości fortepianowej.

Oleg KRYSIN



Pianistka Helena Arendarewska (w centrum), członkowie KNKSP „Zgoda” i przedstawiciele Art Business Academy (dookoła) w gronie wielbicieli talentu Pani Heleny

Festiwal

W Kijowie odbył się FESTIWAL stowarzyszeń narodowościowo-kulturalnych ETNOFOLKLORAMA-2017

Imprezę tę tradycyjnie organizuje Rada Wspólnot Narodowościowych przy Gabinetie Ministrów Ukrainy. W tym roku 24 listopada ponad 20 organizacji zrzeszających przedstawicieli różnych narodowości mieszkających na Ukrainie zebrało się razem żeby zademonstrować stroje, pieśni i tańce, a także dania kuchni swoich narodów.

Ze strony organizacji polskich i polonijnych w imprezie uczestniczyły między innymi Zespół wokalny-taneczny „Polanie znad Dniepru” z Kijowa (kierownik artystyczny - Lesia Jermak), Stowarzyszenie Polaków „Bez granic” z Bojarki (prezes - Helena Sedyk), Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Krasieńskiego z Białej Cerkwi (prezes - Helena Chomenko) i inni.

Największe stoisko z ekspozycją ekskluzywnych ksiązek i obrazów zostało przedstawione przez Kijowskie Narodowościowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”, członkowie którego na czele z wiceprezes Julią Ferencową przygotowali też własnoręcznie osiemnaście dań kuchni polskiej i częstowali nimi wszystkich uczestników festiwalu. Kolejka do stoiska, która szybko wynikała świadczyła o wysokiej ocenie talentów kulinarnych Pań ze „Zgody”.

Potem odbył się koncert, na którym polskie pieśni i tańce zademonstrował widzom Zespół folklorystyczny „Polanie znad Dniepru”, nagrodzony medalem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Za dorobek w sprawie wychowania patriotycznego młodego pokolenia nagrodę Rady Wspólnot Narodowościowych i Ministerstwa Kultury Ukrainy otrzymała Pani Czesława Raubiszko ze Stowarzyszenia „Zgoda”.

Festiwal Etnofolklorama-2017 zostanie w pamięci jego uczestników jako piękna impreza, która przyczyniła się do wzmocnienia przyjaźni między narodami.

Oleg KRYSIN (Prezes KNKSP „Zgoda”)



Członkowie KNKSP „Zgoda” przy stoisku Stowarzyszenia. W centrum: Julia Ferencowa – wiceprezes – z prawej - Klauudia Tenoudji – attaché Ambasady RP w Kijowie i Antoni Stefanowicz – Prezes ZPU

Ogłoszenie

KLUB JĘZYKA POLSKIEGO W IRPIENIU

zaprasza chętnych w udoskonaleniu praktyki konwersacji w języku polskim. Irpień, ul. Szewczenki 3-a. Budynek biblioteki. 050-358-75-32

“Dziennik Kijowski”
można
zaprenumerować
na pocście!!!
Індекс передплати
30678.
УКРПОШТА.
oraz przez Internet:
www.presa.ua
w rozdziale
„передплата он-лайн”

КУПОН
БЕЗКОШТОВОГО
ОГОЛОШЕННЯ
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:
(підкреслити) польська,
українська, російська.
Приклейте купон на Ваше
оголошення та надішліть
за адресою:
03040, Україна, Київ,
вул. М.Стельмаха, 10а, оф.512
„Dziennik Kijowski”

Czytaj «Dziennik Kijowski» na stronie internetowej:
www.dk.com.ua

Spotkania z Adamem



(Ciąg dalszy z nr 556)

Niejednorodność etniczną państwa polskiego stwarzała szereg problemów jego kolejnym rządów. W okresie funkcjonowania pierwszego rządu premiera Władysława Sikorskiego (16 XII 1922 – 26 V 1923) wielce kontrowersyjnym okazał się projekt funduszu pomocowego dla polskich osadników wojskowych na Kresach Wschodnich.

Przyznanie przez polską większość sejmową 50 mld marek polskich kredytu polskim osadnikom wzburzyło mniejszości narodowe. Rzekome uprzywilejowanie Polaków posłowie ukraińscy krytykowali w kontekście braku zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli niepolskiego pochodzenia, pomijania ludności autochtonicznej przy parcelacjach ziem donacyjnych, prywatnych i cerkiewnych, problemu nadużyć i chaosu w biurach odbudowy, a także wśród władz administracyjnych.

Tę słuszną krytykę niesprawiedliwości nie powinno się jednakowoż kontrastować z chwalebą przeciw akcją osadniczą, jaka miała charakter dziękczynny w stosunku do polskich żołnierzy zasłużonych w wojnie polsko-bolszewickiej. Oczywiście gdyby twórcy osadniczego pomysłu przewidzieli jego szatańskie reperkusje w doktrynie eksterminacyjnej OUN, nie uszczęśliwiliby późniejszych ofiar UPA.

Ignorowanie aspiracji mniejszości narodowych przez władze II RP nie miały żadnych racjonalnych uzasadnień i prowadziły do różnorakich napięć ukrytych, a także jawnych. Jedne z nich nosiły cechy wrogości czy wręcz nienawiści, inne miały szlachetne cechy. Ukraiński poseł Samuel Podhorski, na przykład, nie ukrywał dążeń niepodległościowych, ale deklarował chęć współdziałania w ramach istniejącego porządku:

”My, przedstawiciele Wołynia, Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia, oświadczamy z tej trybuny, że dążeniem narodu ukraińskiego jest wskrzeszenie niepodległego państwa ukraińskiego. Ale licząc się z faktycznym stanem rzeczy,

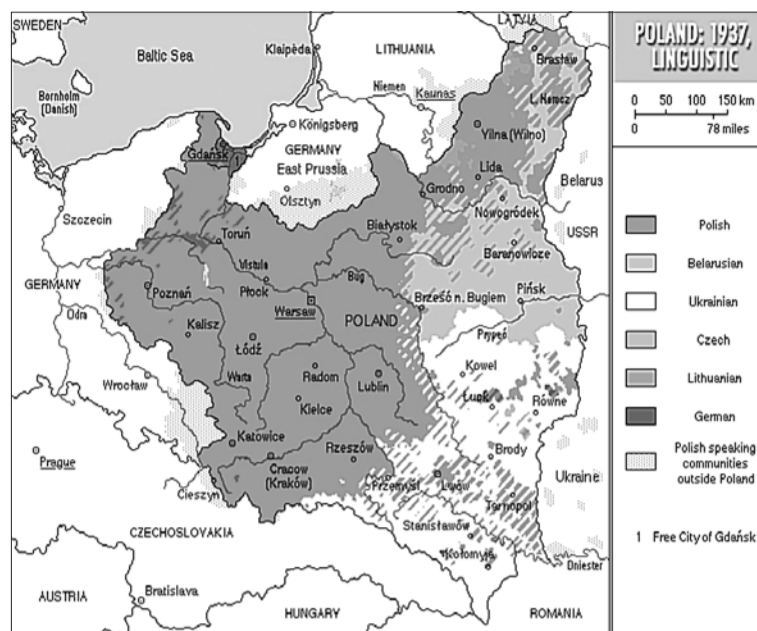
oznajmiamy o swojej gotowości do współpracy z narodem polskim. [...] Rzeczpospolita jako państwo narodowościowo niejednolite zostanie przebudowana w ten sposób, aby każda narodowość wchodząca w jej skład, szczególnie zamieszkująca pewne terytorium, ewentualnie ludność ukraińska, miała pełną możliwość realizowania swego prawa do samookreślenia, przez co byłby zabezpieczony jej pełny swobodny rozwój we wszystkich dziedzinach życia”.

Rząd Sikorskiego, aby sprostać problemom wynikającym z niejednorodności etnicznej Polski, przeprowadzał konsultacje ze znawcami tej sfery

życie w prywatnych gospodarstwach, brak wyższych uczelni dla mniejszości.

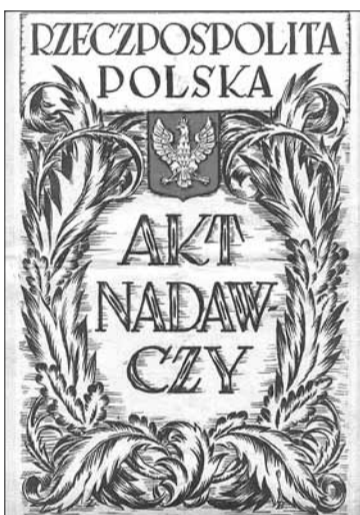
Generałowi Władysławowi Sikorskiemu, który jako prawdziwy inteligent pragnął być sprawiedliwym premierem, endeccy politycy zarzucali: ”Błędem jest nie do darowania z punktu widzenia polskiej racji stanu postępowanie obecnego rządu, który na wysoki spełnia nieusprawiedliwione postulatów wołyńskich, białoruskich czy sjońskich [pis. oryg. – A.J.]”.

Prowadzenie długofalowej i stabilnej polityki porządkującej relacje między państwem a mniejszościami narodowymi było niemożliwe w II RP, której



Mapa etnograficzna Polski wg danych 1937 r.

1000 lat między Dnieprem i Wisłą (79)



Oktadka aktu nadawczego z maja 1922 roku. Najwięcej osadników, bo ponad 41% znajdowało się na Wołyniu, 21% w woj. nowogródzkim, 13% w woj. wileńskim, 12% w woj. poleskim i 11% w woj. białostockim. Ludność osadnicza w tych pięciu województwach w 1931 roku szacowana była na 34 tysiące osób, reprezentowała na tym terenie zaledwie 0,5% ogółu ludności, w tym 1,3% ludności polskiej

życia. Dzięki nim poznał główne powody rozgoryczenia autochtonicznych mieszkańców ziem wschodnich: wadliwy system osadnictwa wojskowego, rewindykacje kościołów, rekwizycje



Wincenty Witos w swoim sejmowym exposé podkreślił, że metodą rządzenia na Kresach Wschodnich miało być stosowanie siły fizycznej aparatu administracyjnego

wyjatkowo trudne formowanie się w warunkach pluralistycznej demokracji po latach demoralizującej niewoli najlepiej ilustruje fakt, że w 20-lecie od odzyskania niepodległości w 1918 do jej utraty w 1939 władza wykonawcza zmieniała się aż 30 razy (!). Ze zmianą opcji politycznych gremiów władzy zmieniał się stosunek państwa do mniejszości. I tak po wskazanym wyżej życiowym do nich kursie rządu Sikorskiego nastąpił czas wręcz wrogości ze strony kolejnego rządu, tym razem ludowego pod berłem chłopskiego polityka Wincentego Witos.

Rząd ten, utworzony przez blok Chjeno-Piasta (Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i PSL Piast), działając pod szczytnym hasłem ”Wzmocnienia uczuć państwowości polskiej, popierania polskiego osadnictwa, przemysłu, handlu, rękodzieł i wszelkich instytucji kulturalnych, odrodzenia administracji siłami państwowo pewnymi i kwalifikowanymi”, dążył de facto do ograniczenia ekonomicznego, kulturalnego i prawnego stanu posiadania ludności niepolskiej.

Metodą rządzenia na Kresach Wschodnich miało być stosowanie siły fizycznej aparatu administracyjnego, co mocno podkreślił Witos w swoim sejmowym exposé.

Krytykując nieprzyjazny wobec mniejszości narodowych kurs Chjeno-Piasta należało sprawiedliwie skostatować, że stosowanie do różnych rozwiązań siłowych na Kresach Wschodnich było częstokroć konieczne wobec coraz liczniejszych podpałek, sabotaży i partyzanckich ruchów inspirowanych przez ZSRR.

Błyskawiczne osądzenie dotyczyło od stycznia 1924 roku



Rząd Władysława Grabskiego ustabilizował walutę, wprowadził złotego polskiego, podpisał konkordat i zaprojektował reformę rolną, jak też powołał Korpus Ochrony Pogranicza, dzięki czemu w kolejnych latach udało się skutecznie opanować sytuację na wschodnich rubieżach państwa

”udziału w bandzie, zabójstwa, uszkodzenia telegrafu lub telefonu [...] uszkodzenia mostu, drogi żelaznej lub znaku ostrzegawczego”.

Ważną rolę dla kwestii mniejszości narodowych w II RP odegrał uchwalony za rządów Władysława Grabskiego w 1924 roku pakiet ”ustaw kresowych” przygotowanych przez jego brata Stanisława Grabskiego, a dotyczących języka państwowego i urzędowego, języka sądów, prokuratury i no-

tariatu (dopuszczały w kontaktach z tymi instytucjami język mniejszości) oraz organizacji szkolnictwa.

Ta ostatnia kwestia została rozwiązana w duchu interesów polskich. Liczba szkół ukraińskich i białoruskich zaczęła maleć, rosła natomiast ilość szkół dwujęzycznych. Na niezadowolenie posłów mniejszości odpowiadał piastowiec Władysław Kiernik:

”Panowie, nie lądźcie się, żeby czy to stronnictwo, które reprezentuję, czy w ogóle Sejm Polski mógł zgodzić się z tym, ażeby zaspokojenie waszych aspiracji przekroczyło granice interesu państwowego, granice całości, jednolitości i niepodległości państwa polskiego”.

Ustawy kresowe zawarły zapisy kompromisowe dla szerokiego spektrum polskich partii politycznych, ale w niewielkim stopniu satysfakcjonowały mniejszości narodowe, szczególnie ukraińską.

Adam JERSCHINA

ajer@ukr.net

CDN



Członek polskiego stronnictwa ludowego ”Piast” Władysław Kiernik

RYSOWNICY POLSCY



Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny, Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie, Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny, Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

Wacław ROLICZ-LIEDER

POSIŁKI PACHNĄCE ŚWIĘTAMI

Sałatka z kabanosem i czerwoną fasolą

Składniki:

6 lasek kabanosów (cienkich, wędzonych kiełbasek), 1 czerwona papryka, 5 ogórków konserwowych, 1 puszka kukurydzy, 1 puszka czerwonej fasoli, 150 g sera żółtego startego na tarce o grubych oczkach, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka czerwonej słodkiej papryki, pieprz czarny, sól do smaku, 2 -4 łyżki majonezu, 2 łyżki jogurtu naturalnego

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Kukurydżę i czerwoną fasolę przepłukujemy zimną wodą na durszlaku i zostawiamy do odsączenia. Kabanosy kroimy w plasterki. Paprykę i ogórki kroimy w kosteczkę. Żółty ser ścieramy na tarce. Wszystko to wrzucamy do miski i dodajemy przeciśnięte przez praskę dwa ząbki czosnku. Dodajemy majonez wg uznania, jogurt naturalny, słodką czerwoną papryką, doprawiamy pieprzem czarnym i solą do smaku. Całość dokładnie mieszamy i gotowe!

Sałatkę przed podaniem należy schłodzić w lodówce.

SMACZNEGO!

PRZYSŁOWIA GRUDNIOWE

- Kto się zaleca w adwencie, będzie miał żonę przy święcie.
- Na świętego Szczepana (4 XII) bywa błoto po kolana.
- Na dzień Adama i Ewy daruj bliźnim gniewy.
- Gdy w Narodzenie pogodnie, będzie tak cztery tygodnie.
- Jak w Wigilię z dachu ciecie, jeszcze się zima długo się powlecze.
- Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, z pola pociecha mała!



W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja:

- „Mikołaju! Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego.”

Na pocztce jedna z urzędniczek niechący przeczytała pocztówkę Jasia. Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świętach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia:

- „Mikołaju, dziękuję za klocki. Rower pewnie ukradli na pocztce.”

Świąteczny instynkt samozachowawczy:

1. Kupić wszystkim swoim dzieciom jednakowe zabawki.

2. Kupić żonie i kochance jednakowe perfumy.

Na Biegunie Północnym spotykają się dwaj Święci Mikołajowie.

- Dlaczego jesteś taki smutny?

- Bo w tym roku znów wypadło na mnie, że mam roznosić prezenty w Polsce.

- Przecież Polacy to wspaniali ludzie!

- Możliwe, ale jak wrócę od nich, to znów przez cały rok będę miał kaca!

Babcia pyta Jasia:

- Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety koleжки elektrycznej?

- Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

W noc wigilijną pies rozmawia z kotem.

- Co dostałeś pod choinkę?

- pyta pies.

- Dwie tłuszczutkie myszy.

A ty co dostałeś? - kot zwraca się do psa.

- Ciebie!!!

Mama oznajmia Jasiowi:

- Dzisiejszej nocy święty Mikołaj przyniósł ci w prezencie siostrzyczkę. Czy chcesz ją zobaczyć?

- Nie - odpowiada Jaś - wolę zobaczyć tego Mikołaja!

Czy wiesz, że:

❖ Kolorem liturgicznym w okresie Bożego Narodzenia jest kolor biały.

❖ Obrzędy związane z przesileniem zimowym obchodzono już w epoce kamienia (tak przynajmniej sugerują niektóre teorie dotyczące przeznaczenia kamiennych kręgów megalitycznych, które jakoby umożliwiały przewidywanie zmian w przyrodzie).

❖ Na Mazurach oraz Warmii nadal praktykuje się zwyczaj świąteczny wyciągania słomek spod obrusa. Według tej tradycji pod obrus kładziono słomki, które po wieczerze wigilijnej biesiadnicy wyciągali. Osoba, która wyciągała słomkę prosta miała wieść życie proste i pozbawione niebezpieczeństw. Jeżeli słomka była przekrzywiona, wieszczyło to życie kręte i nie łatwe.

❖ Tradycję śpiewania kolęd do Polski prawdopodobnie przynieśli franciszkanie, którym zawdzięczamy również zwyczaj budowania wigilijnych szopek.

❖ Dawniej słowo kolęda oznaczała dar, jaki otrzymywano za zaśpiewanie pieśni z życzeniami.

❖ Wierzone, że w Wigilię otwiera się też świat pozaziemski. Dusze zmarłych na ten jeden dzień opuszczają krainę ciemności, aby odwiedzić swoich bliskich krewnych i rodzinę. Z szacunkiem zatem dmuchano na krzesła i ławy, wypowiadając przy tym przeprosiny dla ewentualnie odpoczywającej tam zbłąkanej duszy.

Bodajbyśmy na przyszły rok łamali go ze sobą!

„Wigilia Bożego Narodzenia była wielką uroczystością. Od świtu wychodzili domowi słudzy na ryby. [...] Obrus koniecznie zasłany być musiał na sianie; w czterech kątach izby jadalnej stały snopy jakiegóż niemłóconego zboża.

Niecierpliwie czekali pierwszej gwiazdy; gdy ta zajaśniała, zbierali się goście i dzieci, rodzice wychodzili z opłatkiem na talerzu, a każdy z obecnych biorąc opłatek, obchodził wszystkich zebranych i łamiąc go, powtarzał słowa: Bodajbyśmy na przyszły rok łamali go ze sobą”.

Julian Ursyn NIEMCEWICZ

ŚWIĘTA I LICZBY

Polska literatura kulinarna podaje, że liczba gości w czasie wieczerzy wigilijnej powinna być parzysta (plus jeden talerz dla nieobecnych/zmarłych/niespodziewanych przybyszów).

Natomiast nie ma zgodności co do liczby potraw: według niektórych źródeł powinna ona wynosić 12, zaś w innych podkreśla się, że winna być nieparzysta, generalnie 13 u magnatów, 11 u szlachty, 9 u mieszczaństwa.

Te 13 potraw jest górną granicą.

